

KORRESPONDENT — KRAIOWY Y ZAGRANICZNY.

WIADOMOSCI KRAIOWE.

Z Grodna. — Sessja Sejmowa 20sta dnia 10. Lipca 1793. Szrode.

Za przybyciem J. K. Mci po ustapieniu arbitrow, JP. Mar-
szalek seym: zagaia sessya od wprowadzenia przez Deputa-
cyą proponowanego projektu nominacyi Osób do traktowa-
nia z JP. Ambasadorem Rosyjskim.

JP. Nurbut Lidzki w miejscu nominacyi, żąda elekcyi
przez Stany, przed którą, aby wprzód liczba Osób decydo-
wana była, żąda.

JP. Miączyński Lubelski podaje projekt z wyrażeniem
Osób do Deputacyi nominować się mających.

JP. Bleszyński Sandom: z odwołaniem się do prawa na
dniu wczorajszym zapadłego tytuło: *Plenipotencya* utrzymuje
elekcyą Delegowanych przez Stany, żądając, aby ta nastą-
piła przez *Vota sekretne*.

JP. Krasnodębski Liwski żąda takową elekcyą mieć spo-
sobem wybierania Kommissarzów przez *Vota sekretne*.

JP. Marz: seym: wymawia się, iż *Vota sekretne* z o-
bowiazku przysięgi jego dozwolone być nie mogą.

JP. Skarżyński Łomż: dowodzi, iż elekcyą Delegacyi
powinna się ułatwić sposobem w prawie 1775. dla wybiera-
nia Konfylliarzów Rady przepisany. Przytęgę zaś JP. Mar-
szalka niedość mocną w tym razie, gdyby miała obowią-
zywać Stany, dowodzi.

JP. Mikoński Wyszogr: Nie końcem szkoderzenia sławie
czyjey, ani mając w zamiarze przybierać na siebie postać
groźnego Cenzora, lub surowego Kłatana, lecz widząc to-
czącą się materya wybioru Delegacyi, celem przestrogi dla
siebie i dla was JWW. Panowie, pozwólcie, że przeczytam
słowa listu pewnego Spartańczyka, do Mecenasa pisanego z
Xiazki pod tytułem: Podczaszy w zamyślach; w słowach:
„Naród ten niegdyś sławny, tak też spodłał przed upad-
„kiem swoim, tak terazniejszy nasz Rzemiany, nie było
„tam kogo wybrać na Setnika, dopieroż na Senatora, al-
„bo Raycę, a przecież ieden drugiego wciśkał do Wielkiej
„rady, i próżniak próżniakowi dając sposób do życia, ro-
„bił go Generatem, albo Urzędnikiem Skarbowym, wiedząc

„że w każdej nierządnej Rzpltej, gdzie jest więcej mo-
„tłochu, tam lepsza sprawa.” Skończytem.

JP. Łabarzewski Czern: mówi: Ponieważ jedni utrzymują
prawo wczoraj zapadłe, a JP. Marfz: przyśięga się zastrawia,
z tej kontradykcji najlepiej JWW. Deputowani potrafią Izbę
wyciągnąć, gdyż jakim sposobem mogło prawo o elekcyi
nastąpić, kiedy wyraźną dziś przytacza JP. Marsz: seymowy
przyśięgę? Powtórę domawiam się za Ministerium całym,
aby przez akklamacyą Izby, wezwane zostało do Deputa-
cyi traktowania z JP. Ambasadorem, wszak wszyscy cnotli-
wi. — JP. Modzelewski Infl: utrzymuje elekcyą Delegowanych
w wotach głośnych.

JP. Skarżyński Łomż: tłumaczy: Iż przyśięga JP. Mar-
szała seym: tam tylko ma miejsce, gdzie wota głośnie i
sekretne są determinowane, nie zaś w tym zdarzeniu, (ex-
tra-ordynaryinym) a dla ułatwienia pędzkiego tej wątpli-
wości, podaje do decyzji propozycyą: *Czyli Delegowani
do traktowania z JP. Ambasadorem mają być obierani
przez wota głośnie? czyli też przez sekretne?*

JP. Marsz: seym: oświadcza, iż propozycji determinują-
cey wota sekretne podnosić nie może, iako przeciwney swo-
iey przyśiędze.

JP. Kariski Płocki i inni mówią przeciwko JP. Marsz:
seym: o odrzucenie propozycji.

JP. Marszałek W. Lit: oświadcza, iż nie widzi prawa
dozwalającego nominowania Delegowanych przez projekta,
ani sądzi być rzeczą przyzwoitą, aby wolno było wybranym
zrzeczenia się. Zada, aby JP. Marfz: seym: dogodny w tej
mierze wynalazł środek. — Wielu żąda propozycji przez
JP. Skarżyńskiego podaney.

JP. Marfz: seym: wynawia się, że takowey propozycji
zawierającej sekretne kreski przyśięga mu niedozwala przy-
jąć, lecz odwołuje się do samegoż JP. Skarżyńskiego, żada-
jąc podania skuteczniejszego środka.

JP. Skarżyński Łomż: „Gdy JP. Marfz: seym: od przy-
„jęcia podaney przezemnie propozycji, przyśięga wyma-
„wia się, a niektórych kolegów słyszę utrzymujących pod-
„niesienie teyże propozycji, chcąc, aby zdanie Posłów nie
„z woli tylko samego JP. Marszałka przyjmowane, lub od-
„rzućane było, ale za decyzją Izby, podaję drugą propo-
„zycyą taką: *Czyli przyśięga Marfz: seym: co do obiera-
ności Deputatów, ma wiązać wolę Stanów? Affirmative?
Czy nie ma wiązać woli Stanów? Negative?*

JP. Bleszyński Sandom: w materji między przyśięgą JP.
Marfz: seym: a żądaniem Posłów, prosi JX. Biskupa Inflante

aby zdanie swoje tylekroć od J. K. Mci i całej Izby przy-
mowane, dla załatwienia sprzeczki, raczył otworzyć.

JX. Biskup Infl: Obieranie bądź sekretnie, bądź głośne
uważa być nieprzyzwoitym. Nayprzód sądzi elekcyą Sena-
torów być niepotrzebną, gdy zaledwo liczba 3ch Świeckich,
a 3ch Duchownych jest przytomnych; równie i co do Mi-
nisterium, gdzie wszyscy należą, tam daremne być utrzyma-
nie około elekcyi bawienie się. Co się tycze wyboru z Sta-
nu Rycerskiego, żąda pierwey udeterminowania liczby, jaka
ma być wybierana. Sposób obierania widzi być dogodny
przez JP. Marsz: seym: podany.

JP. Marsz: seym: podług wniosku JX. Biskupa Infl: za-
pytuje Izby ieśli jest zgoda, aby wszyscy Ministrowie do
Delegacyi należeli? — Posłowie żadaia, aby nie słownie, lecz
na piśmie takowe zapytanie JP. Marsz: seym: podniósł.

JP. *Skarżyński* Łomż: i inni chcą, aby pierwey zade-
cydowano, w jakim sposobie ma następować Elekcyja, potem
o wielości Osób.

JP. *Załuski* Sandom: Kiedy obieranie przez wota sekre-
tne jest uważane przeciwnym przyśiędze JP. Marszałka, a
zaś podane z wyszczególnieniem Osób projektu nieznamyduią
iednomyślnę zgody, Trzeci widzi sposób, nayprzód przez
zapewnienie ieżeli wszyscy Ministrowie mają się mieścić w
tey Deputacyi? a potem na Prowincjonalnych sesyach Po-
ślowie i Senatorowie mogliby być obrani. — Wielu takowemu
przeciwi się wnioskowi.

JP. *Raczyński* Sandom: czyni uwagi, iż w Deputacyi
do traktowania gdy będą zachodzić okoliczności tyczące się
skarbu, wojska i rządu, słusznie byłoby, aby Ministrowie
wszyscy jako naywiadoms i naybliżsi rządu, zaproszeni do
tey czynności zostali, nie zaś zaprzeczani. Nakoniec wno-
si, aby wprzód liczbę Osób ustanowić, potem sposobem
przepisania Elekcyi zatrudnić się.

JP. Marsz: seym: oświadcza, iż starał się ułożyć trafia-
jący w żądania Posłów, i naybardziej do powszechney woli
zbliżony projekt, na który spodziewa się iednomyślnę zaiscien
zgody. JP. Sekretarz seym: czyta w punktach. 1mo. 3ch
Senatorow Duchownych, 3ch Świeckich po iednemu z
każdey Prowincyi. 2do. Wszyscy Ministrowie. 3tio. Mar-
szalek seymowy z Urzędu do tey Deputacyi ma należeć.
(Przy tym punkcie wielu z opozycyą dnie się slysząc.) 4to.
Ze stanu Rycerskiego po 8. z każdej Prowincyi. 5to. Gły
wszyscy Posłowie są *Candidati Nati*, nikt więc z obranych
wymawiać się nie będzie mógł. — Na takowy projekt nie za-
chodzi zgoda.

JP. Marfz: feym: Gdy przeczytany projekt nieznalazł iednomyslności, uformować propozycyą *ad turnum* oświadcza.

JP. *Stoiński* Lubelski z innemi podniesienia propozycyi JP. *Skarżyńskiego* Łomż: żąda.

JP. *Skarżyński* Łomż: powiada z tey przyczyny projekt przeczytany nie może znaleźć iednomyslney zgody, że propozycyi pierwszej JP. Marfz: feym: niechce podać *ad turnum*. Włączeniu zaś JP. Marfz: feym: do Delegacyi sprzeciwia się z przyczyn, iż po ustanowieniu Delegacyi obrady feymowe trwać mogą, a zatym przytomosc Marfzałka będzie konieczną w Izbie. Nakoniec gdy dwie podane od niego propozycye są przez JP. Marfz: feym: odrzucone, podaje gcią: *Czyli propozycya ma być przyjęta? albo nie?*

JP. Marfz: feym: powtarza propozycyi jego przeciw przyśiedze niemożność przyjęcia. — Wielu Posłów popiera żądanie JP. *Skarżyńskiego* Łomż: twierdząc, iż gdy w przyśiedze Marfzałka feym: nie ma wyrazów: *Propozycyi od Posła podanej nieprzyjmę*, może zatym być *ad turnum* wzięta.

JP. *Raczyński* Sandom: mówiąc za projektem przeczytanym zamierzającym liczbę, chce w nim mieć domieszczone następne uwagi: Aby przed zaczęciem się negocyacyi przepisany był komplet, albo zalecenie wszystkim Delegowanym nieodstępного na konferencyach znajdowania się, prócz przypadku choroby przed stanami zaprzyśiadz się winnego, aby przezydujący *Präsentiam* zapisywał, i żeby przepisać, jakim sposobem decydować mają.

JP. *Staniszeuski* Czerliki żąda i to domieścić, aby *pluralitytatem* dwie części przeciwko gciey stanowiły; powtore, aby karcellarya Departamentu interesów zagranicznych, na ezcie którey JP. Floryan *Tęgoborski* Sekr: z Osobami ją składającami, do tey pracy w Delegacyi, użyta była.

JP. *Młodzianowski* Rożański niechcąc przeciwieć się JP. Marfzałka feymowego przywodzoney przyśiedze podaje sposób obierania głosnego następny: Aby Deputowani do Konstytucyi z Marfzałkiem feymowym wzięwszy do rąk *Seriem* Posłów *per turnum* zapytywali kogo kto żąda mieć obranym? Toż aby wolą każdego podkreślaniem oznaczyli, a w takim wotowaniu większość kresiek stanowiłaby obior. Niezachodzi zgoda i na takowy wniosek.

JP. Marfz: feym: zleca JP. Sekretarzowi czytanie projektu Elekcyi Deputatów poprawionego w punktach. *imo.* 3ch Senatorów Duchownych, 3ch Świeckich po iednemu z każdej Prowincyi. *ado.* Wszyscy Ministrowie. *gto.* Marfzałek feym: z Urzędu. *4to.* Z stanu Rycerskiego po 8. z każdej Prowincyi, a to tym sposobem: Każdy z feymnia-

eych głośno wotować będzie, a Marszałkowie O. N. z seymowym, i Deputowani do Konstytucyi takowe wota notować mają. 5to. Wyznaczeni do Deputacyi obowiązani będą do ciągłej przytomności konferencyom, i przytomność lub nieznaydowanie się onych zapisane przez Sekretarza być powinno. Sama tylko istotna może być wymówką choroba. 6to. Wybórani wymawiać się od tey czynności nie będą mogli. W punkcie 7mym przepisana rota przyśięgi. — Nie ma zgody.

JP. Marsz: seym: ogłoszenie propozycyi *ad turnum* oświadcza. — Wielu czytaniu iey przeciwi się.

JP. Skarżyński domaga się między swoim projektem, a projektem JP. Marszałka uformowania propozycyi, niedozwalając aby przez JP. Marsz: seym: odrzucane projekta być mogły. Użala się na uchwalenie 3. jego propozycyi, i dla tego na propozycyę JP. Marsz: seym: niepozwała. — Co wielu popiera.

JP. Marsz: seym: zawsze się z tym oświadcza, iż nie może propozycyi przyśiędze swej przeciwnicy nigdy przwiać.

JP. Skarżyński Łomż: chce tę wątpliwość mieć rozwiązana przez Stany, i żąda podniesienia swej propozycyi: Czyli przyśięga JP. Marsz: seym: ma wiązać wolę Stanów? albo nie?

Król Jmć: Jest to z natury rzeczy wynikająca, iż każdy dążący do celu iakiego, przedsiębrać winien środki do tegoż celu wiodące. O cóż nam tu idzie? iak tylko o wybór Osób do Delegacyi nayzdawniejszych do tego celu. Są zdania niektórych i życzenia, aby ta Elekcya przez wota sekretnie ułatwiała się, przeciwko takowym życzeniom stać się pro obseculo przyśięga Marszałka seymowego, ią tu wchodzić nie będą, czyli ta przyśięga ma wiązać wolę innych, zwracam się tylko do wyboru czyli przez głośne, czyli przez sekretnie wota uskutecznić się powinna? Komuż to niedowierzany? sami sobie. Jeżeli cała racya ta iest, że co się dzieje w sekrecie, zaślania od narażenia się dającego wotum, słuszną byłaby obawa, gdyby to obranie było przez przytęcie na liście tey albo owej podanego, byłaby przyczyna narażenia się, lecz nikt na siebie niechcei nieściągnie, gdy wybierając tych co mu się podoba, nieodpychając nikogo, niestać się nikomu narażonym. Radziłbyin przeto, tyżące się przyśięgi Marsz: seym: i nieściągnące się do rzeczy opuścić kwestyę, a przytęć podany sposób obioru.

JP. Skarżyński Łomż: dla ułatwienia tey kwestyi, radzi decyzyą między głośnym a sekretnym wyborem.

JP. Raczyński Sandom: po ułatwioney decyzyi wyboru zaraz przystąpić do Elekcyi radzi, za głośnym wotowaniem mówi i o *turnum* prosi.

JP. Marisz: seym: oświadcza propozycyą *ad turnum* podać; podług zaś żądania JP. *Raczyńskiego Sandom:* niemożność twierdzi zaraz po decyzji wzięcia się do Elekcji, dla niepodrukowaney Listy.

JP. *Goliński Czern:* niezezwała na przeyscie propozycji uformowaney, *Czyli projekt ma być utrzymany? albo nie?* któraby razem i projekt decydowała, iak się stało z projektem do Instrukcyi, przez podobną uformowaną propozycyą utrzymanym, lecz żąda aby podług prawa 1768. R. projektu *Categoriatim* decydowane mieć chcącego, uformowana została propozycyą: *Czyli Projekt wniesiony ma być wzięty do decyzji? albo nie?*

JP. *Zaluski Sandom:* zezwała na wniosek dopiero uczyniony JP. *Czern:* radzi jednak dla zmniejszenia straty czasu wprost każdą kategorią brać do decyzji.

JP. Marisz: seym: stołownie do wniosku JP. *Golińskiego* uformowaną propozycyą głosi.

IX. Referendarz Lit: czyta propozycyą *ad turnum* w Senacie: *Czyli Projekt przez Deputacyą poprawiony, ma być wzięty do decyzji? albo nie?*

Ma być wzięty do decyzji *Affirmativé.*

Nie ma być wzięty *Negativé.*

Po skończonym turnowaniu się Senatowi, JP. Marisz: seym: podobną powtarza propozycyą dla stanu Rycerskiego.

Senatorów i Ministrów *Affirmativé 11.*

Negativé. — —

Stanu Rycerskiego *Affirmativé 89.*

Negativé 25.

Jundim było wotów *Affirmativé 100. Negativé 25.*

JP. *Stoiński Lebeliski* żąda, aby wota oblatowane były.

Król Jmć oświadcza chęć solwowania selsy, dając czas rozdrukowania Listów do Elekcji potrzebnych.

JP. Marisz: seym: prosi J. K. Mci o wstrzymanie solwowania selsy, ażby projekt pierwszy udecydowany został. — O co wielu prosi.

JP. Marisz: seym: zapytnie, czyli na pierwszy punkt projektu będącego w decyzji, determinującego liczbę Senatorów zeh Duchownych, a zeh Swieckich, po jednym z każdej Prowincyi, zachodzi iednomyślna zgoda? takowa na trzykrotne zapytanie daie się słyżeć. — Po zadecydowaniu tego rzęego punktu Król Jmć doniosłszy Stanom o złożeniu na dniu Poniedziałkowym laski W. Kor: przez JP. *Mniszcha*, selsyą na dzień następujący na godzinę 11. z rana zasolwować zleca.

Sessya Seymowa 21sza d. 11. Lipca we Czwartek.

JP. Marzalek seym: w długim głosie okazuje nayfilnieysze swe chęci, i życzenia Oyczyźnie bydź bez skutecznemi, bez przyłożenia się iednomysłności. Na miłość dobra Publicznego do usunięcia wszelkich uraz osobistych i prywatnych zachęca, aby wspólnie łatwiej radzić Oyczyźnie. Donosi o podaney Nocie przez JP. Ambasadora Ross: którą JP. Sekretarz seym: czyta. (*Ta w Dodatku.*)

JP. Szydłowski Płocki czyta nowe prawo wstrzymanie obrad Seymowych determinujące, i o skutek domaga się. Co wielu popiera.

JP. Marzalek seym: między świętością prawa, a koniecznością ratowania Oyczyzny przez ukończenie przedsięwziętych czynności, pyta się izby, iaki ma bydź użyty nayprzyzwoitszy środek?

JP. Mikorski Wyszogr. odpowiada, taki, iaki mu prawo wskazuje, to jest pożegnać Izbę.

JP. Marz: seym: sądzi albo przez Notę, albo przez ustną konferencyą z JW. Ambasadorem tę rzecz ułatwić, do czego aby JPP. Pieczętarze byli zaproszeni, zapytnie woli Stanow.

Król Jmć: Rozumiem, że tak, iak się już dało słyszeć, iż kiedy osoby seymujące składają prawo, i okoliczność jest tę troskliwość obudzająca, sprawiedliwe żądanie, aby JPP. Kanclerze dla przełożenia JP. Ambasadorowi rzeczy, byli uproszeni.

JP. Łobarzewski Czern: Ze wszystkich Not Ministrów Ross: i Prusk: łatwo poznać można, że siła zaczęła, i dokonać chce swojego systemu. Z czynności seymowych dochodzę, że cnota i śluby Konfed: Targow: są systemmatem seymu. Tym czasem, wy co ieszcze nie zgrzeszyliście, a już wam cierpieć przychodzi, nie podobna wspominać tych, którzy dawniey zgubili Oyczyznę. Duma i osobistość Magnatów, są to przyczyny tej zguby. Nie wchodźmy w ścisleysze badanie się, dozwolmy, niech Process ich z przekleństwem do sądu potomności odestanym zostanie. Teraz zaś, gdy iedni żądają listy Kandydatów, drudzy chcą elekcji, inni Królowi odeymną nominacyą, a wszyscy o cnotcie ieden drugiego powątpiwać zdają się, nie chciałbym, aby o charakterze Narodowym ta nowa była wątpliwość, a z Noty JP. Ambasadora klesk na Oyczyznę gdy słyszę przepowiedzenie, przeto ułożyszy projekt przy świetle naypierwszych osob Oyczyzny, podaie go dla przeczytania do Łajki.

JPP. Kariski i Szydłowski Płoccy, Mikorski Wyszgr: Rakowski Wizki, Skarżyński Łomż: Kimbar Upitlki, Stoiński

Lubel: *Plichta* Sochacz; *Goliński* Czern: i inni, nie pozwalają czytania Projektu, póki Prawo skutku swego nie weźmie.

JP. Marsz: seym: radzi, aby zalecić Not napisanie, albo do ustnego traktowania z JP. Ambasadorem uprosić JPP. Pieczętarzy.

JP. *Narbut* Lidzki staie przy prawie nieprzyściaenia do żadnych czynności, i żąda podług zdania J. K. Mei wysłania JPP. Pieczętarzy z przełożeniem rzeczy, i okazaniem Prawa.

JP. *Miaczyński* Lubel: z każdej Prowincyi dwóch Posłów żąda mieć wraz z JPP. Pieczętarzami do JW. Ambasadora delegowanych. Wniosek ten znayduie opozycyę.

JP. Marsz: seym: tłumaczy zamiar żądany przez JP. *Miaczyńskiego* Lubel: Delegacyi posłów w myśli, iż gdy idzie rzecz o pokazanie prawa zapadłego, którego skutku Izba domaga się, z większą okazałością i powagą powinna by się odprawić Delegacyę, lecz ten wniosek JP. Lubelsk: zostawiwszy, delegowanie samych JPP. Pieczętarzy popiera.

JP. *Plater* Podkanc; Lit: tłumaczy obowiązki Kanclerzów Pieczęci, i Sądownictwa, te zawsze z Prawa dopełniać w każdym czasie są winni; lecz obowiązku odprawowania Delegacyi nie znayduie w Prawie dla Delegacyi przepisanego. Celem dopełnienia przyługi, i z powodu zaufania chętnie zawsze tę posługę dopełniali, i teraz ją dopełniać oświadczają. Lecz żądają, aby i JP. Marszałek temiż powodami kierowany, w celu dopełnienia przyługi osobom cierpiącym i powolności powołującym przyjął na siebie obowiązek razem z JPP. Pieczętarzami iechania do JP. Ambasadora. Cała Izba powtarza to żądanie.

JP. Marsz: seym: oświadcza się nie możliwością dopełnienia tego, na co dla siebie wyraźnego Prawa nie widzi, i odprawowania Delegacyi przez Marszałków nie zna przykładu. Dodaje, że w Izbie posłusznym woli Stanow byź winien, a zaś ci, którzy prezydują w Departamencie interesów zagranicznych, negocyacye ułatwiać są obowiązani, zamiast ustney konferencyi na zalecenie podania Noty JP. Ambasadrowi ieśli jest zgoda zapytuie?

IX. Biskup Infant; utrzymuie, że JPP. Pieczętarze przez Prawo os *Regium* nazwani, zawsze byź winni tłumaczami woli J. K. Mei, i z powodu, iako w interesie traktowania z Ministrem Zagranicznym są obligowani do ninieyszey Delegacyi. Lecz z uwagi, że nie idzie rzecz o samą tylko sekwestrację Dóbr, łączy się okoliczność podaney Noty przez JP. Ambasadora, a w niej żądanie wyrzucenia z Prawa słow

Konfed; Targow: zamienienia prawem zadecydowaney elekcyi w żadaną nominacyą; ustanowienia na dzień iutrzeyszy Delegacyi, i wyrzucenia dla Delegowanych do traktowania, przyślegi; iako w rzeczy tłumaczenia prawa wymagającej, JP. Marfz: feym: Naczelnika Izby Prawodawczej, iest przyzwoitym obowiązkiem, tłumaczyć myśl, i moc praw pod iego styrem zapadłych, a ztąd przytomność JP. Marfz: feym: widząc i przyzwoitą, i z porządku rzeczy wynikającą, z pobudek przez JW. Podkancl: Lit: wspomnianych, do podjęcia się tey czynności wraz z JPP. Kanclerzami zapraszają.

Xże Kanclerz Kor: oświadcza, iż pobudzony głosem JP. Podkancl: Lit: przekonany zdaniem JX. Biskupa Infant: dla dania prędkię pomocy cierpiącemu chotliwemu Obywatelowi, i izanownemu Ministrowi, oraz dla przywrócenia utrzymanego biegu obrad, na których ukończeniu szczęście Oyczyzny zależy, iest determinowany, wraz z kolegą podać Notę JP. Ambasadorowi z żądaniem, aby JP. Marszałek feym: takowemu podaniu był przytomny.

JP. *Szydłowski* Płocki: „Przypominam JW. Marszałkowi „Przyślegę, i tylekrotne czynione oświadczenia wszelkiey „czynienia dla dobra Kraiu i dopełnienia woli seymniących „posługi. Danie pomocy cierpiącemu Obywatelowi, przy „śpieszenie zatrzymanego postępowania Obrad seymowych, „i iednomyślne żądanie Stanów, zobowiązać JW. Marszałka „powinny, aby nieodwłocznie z JPP. Pieczętarzami iechał „do JP. Ambasadora.”

JP. Marfz: feym: powtarza, iż iako Marszałek dopełnienia obowiązków w Izbie, nie zaś za Izbą do odprawowania Delegacyi, sędzi się być obowiązany. Mówi, że wola Izby iest wolą przy decyzyi, gdy dla zatrzymanego biegu czynności, Izba decydować nie iest mocna, wola iey nie iest obowiązująca.

JP. *Miączyński* Lubel: prosi o solwowanie selsyi na godzin 2. aby w przeciągu tego czasu JPP. Pieczętarze wraz z JP. Marfz: Seym: widzieć się, i konferować z JP. Ambasadorem mogli. Na solwowanie selsyi nie zachodzi zgoda.

JP. *Ożarowski* Kaszt: Woyu: czyni uwagi nad sposobami do ułatwienia zaszłej okoliczności projektowanemi, które gdy mimo wycięczenie naydroższego czasu nie skutkuia, radzi wzięcie się do któregokolwiek z nich, byleby i Obywatel cierpiący, który w tey przewłóce tyfiac szkód pomnożonych liczy; i Oyczyzna na bezczynności tracąc, zwróciły uwagę seymniących w prędszym ukończeniu zamiarów. JP. Marszałka wymawianie się nie potrzebnym dowodzi, i tegoż o przychylenie się do woli Stanów prosi.

Król Jmć: Rozumiem, że JP. Marsz: seym: słysząc tak gorliwe żądanie Stanów seym: nie zechce się od tej usługi wymawiać, która na niego z takim usiłowaniem zaufanie Izby wkłada. Żądam i ja, aby przyjął ten dowód ufności Izby, i dopełnił wolę Stanów w wspólnym z JPP. Pieczętarami traktowaniu z JP. Ambasadorem. Powtarzam jeszcze raz, niech się nie wymawia od tego, co po nim Obywatela czułość, interesy Ojczyzny, i wola Stanów wymagać.

JP. Marsz: seym: wymawia się od wypełnienia tego. eo mu wyraźnie nie nakazuje prawo.

JP. Jankowski Sandom: przypomina dawniejszych Seymow przykłady liczne, podpisywania Not przez Marszałków.

JP. Raczyński Sandom: w głosie swym dowodzi: że gdy Prawa nie ma, któreby Marszałkowi seym: od posłuszeństwa Stanom uwalniało, a przysięga go wyraźnie obowiązuje, w dzisiejszym zdarzeniu, gdy każe Król, Senat, i Stan Rycerski, winien jest JP. Marsz: tę ogólną i iednomyslną tylekrotnie powtórzoną wolę Stanów dopełnić.

Cała Izba wniosek JP. Raczyńskiego Sand: potwierdza.

JP. Marsz: seym: stoi przy raz wziętym przedsięwzięciu nienależenia do tej Delegacyi.

JP. Marsz: Lit: Nayprzykrzezy jest mówić, gdzie okoliczność zdać się bydy z osobistym interessem złączona. W dzisiejszym zdarzeniu prawo zapadłe ma tak ścisły związek z interessem moim, że go nikt odłączyć nie zdoła. Datem tego dowody w przeciagu 19. letniej na publicznych funkcjach, dla Kraiu posługi, że nigdy własnego Interesu nad dobro Ojczyzny nie przenosiłem. Nie będę się wstydził, gdy i z Seymu dzisiejszego wyidę uboższym raczey, aniżeli bogatszym. Dziękuję W. K. Mei P. M. Mit: i Stanom seym: za oświadczoną nad stanem i zdarzeniem moim tkliwość, ale jeżeli to być może, aby w utracie majątku moiego, nie cierpiała na zwłocę czasu Ojczyzna, chętnie go poświęcam, aby interess mój zostawiwszy, stany seym: dalszych czynności, jeżeli to być może, nie cierpiały przeszkody. Wiem ja, że to nie jest dziełem domysłu JP. Ambasadora, lecz skutkiem usiłowań tych, którzy bądź więtości, bądź mienia moiego zayzdroszcząc, postępowania moje ubocznie wystawić potrafil. Czas to najlepiej okaże, a teraz własny mój interess nie chcę mieć na przeszkodzie Ojczyźnie.

Xże Kanclerz Kor: Poruszony iestem cnotą i losem szanownego Ministra. Jego głos dopiero słyszany rozrzewnił me serce, w tym momencie poświęcam się nieodwrotnie wraz z kollegą moim tego Ministra pomocy, i publiczney usłudze. Natychmiast napiszę, i podam Notę JP. Ambasadrowi, jeżeli w tym zaydzie wola Stanów.

W powfzechney odezwie iednomyślności daie się fłyżec zgoda. JPP. Pieczętarze natychmiał dla napifania i podpi-fania Noty wychodzą z Izby, Król Jmc zoftaie w mieyfcu fwoim, i cała Izba w beczynności oczekuje powrotu JPP. Pieczętarzy do godziny 9. wieczorney. Za przybyciem tych, fwoie mieysca zafiadaią Połowie. Xże Kanclerz Kor: donosi o fprawieniu się fwoim w treści: Iz JP. Ambafador nowym rozkazem N. Imperatorowey ma polecone ftaranie się o po-myślność Rzpltey, i tey trofkliwości skutkiem ieft uftłowa-nie, które czyni dla przyfpiefzenia negocyacyi rząd i ftatofć Rzpltey ugruntować mającey. Oświadczył JP. Ambafador zadziwienie nad beczynnością w której Seym zoftaie, i przyrzekł natychmiał wyftać fwego Kuryera, aby Dobra JW. Marszałka Lit: uwolnione od fekweftru były, iak tylko De-legacya na jutro będzie widział uftanowioną. (W tym miey-fcu wielu JPP. Połłow żadaia pierwey cofnienia fekweftru) Daley, iż tenże JP. Ambafador zapatrując się na prawa 1775. R. żada, aby J. K. Mość nie tylko z Senatu Ofoby, Ministe-rium całe, ale i ftanu Rycerfkiego nominował do Delegacyi, oraz aby JP. Marfzałek z urzędu do tey Delegacyi należał.

JP. *Mikorski* Wyszogr: w czutym głosie użala się na przemoc, befpieczeńftwo osob, i świętość Praw tamuiącą, a wierność Bogu, Oyczyźnie, charakterowi Reprezentanta, i prawu powtórzywfzy w przyftędzie z naywiększym hazar-dem nawet życia ofiarą, bronić przełomania prawa oświadcza.

JP. *Narbutt* Lidz: powtarza, co zawfze utrzymował, iż dzwignąć Rzpltey w ftanie, w iakim zoftaie, nikt skuteczniey, iak N. Imperatorowa nie może. Dogodzenie żądaniu iey Miniftra w udecydowaniu dziś Delegacyi, ftanie się tym spo-fobem, gdzie nie hańbiąc honoru Narodowego, ftaniem praw, ftaniemy owfzem przy ich exekucyi, i dnia wczora-yfzego rozpoczęty ukończemy projekt.

JP. *Rokofsawski* Bełzki uwielbia czyny i zamiary Konfede-ratgowskiey, a widząc na iey exyftencyą zamach w Nocię JP. *de Sievers* uczyniony, przekłada Stanom, radę za utrzy-maniem iey do czaftu doyścia interesow Rzpltey do zupeł-nego urzadzenia i ftatofci. Nakoniec zwraca głos do J. K. Mci z prozbą, aby na krok nie odftępował prerogatywy Tronu, i nominował Delegacyą.

JP. *Miączyński* Łubel: „Gdy fpory zachodzą, i iedni „JPP. Połlowie na zdaniu drugich przeftać nie chcą, nayfku-„tecznieyftym widzę ųrzodek porozumienia się, *in Ordine* „którego o folwowanie fefsyi proųę.

Popieraiący rozpoczętą dnia wczora-yfzego materyą, proųą o utrzymanie folwowania fefsyi, albo przyftąpienie do de-gyzyi rozpoczętey na dniu wczora-yfzym materyi.

JP. Marszałek seym: dla rozróżnionych żądań Izby, wystawia J. K. Mei trzy sposoby, do jednego z których przychylić się oddać woli J. K. Mei. Pierwszą prozbę w Nocie JP. Ambasadora nominowania Delegowanych. Drugą prozbę JP. *Miaczyńskiego* Lubel: o solwowanie selsy i celu porozumienia się. Trzecią sam czyni, aby raczył oświadczyć, iaką materją chce mieć wprowadzoną.

JP. *Łobarzewski* Czerniech: przeczytania swiego Projektu żada. Jedni popierają, inni opponują się.

JP. Marsz: seym: prosi J. K. Mei aby głosem swoim spory zdań rozróżnionych rozstrzygnął, albo selsyą solwować raczył.

JP. *Ankwicz* Krak: mówi: że czytanie projektu JP. *Łobarzewskiego* Czerniech: nie przeciwi się Prawu, i rozpoczętey nie przerywa materji, a to z powodów, że dnia wczorajszego nie szedł *Turnus*, czyli ma być Projekt przyjęty, ale jeśli ma być przyjęty do decyzji, i po takim turnowaniu się, wzięty został projekt. lecz dopiero każda jego kategoria oddzielnie ma być decydowana. Istotny wynika wniosek, że przy decyzji każdej kategorii, odmiany, poprawy, i dodatki swoje mieć powinny miejsce, a ztąd projekt JP. Czerniech: nie iako projekt oddzielny, ale iako dodatek do rozpoczętego i będącego w decyzji projektu, nie tylko odrzucony, ale nieodwłocznie wysłuchany być powinien, a jeśli się nie okaże być stosownym do materji, sprawiedliwie odsuniętym zostanie.

JP. *Skurżyński* Łomż: zgadza się z zdaniem JP. *Ankwicza* Krak: z tą tylko uwagą, iż Projekt mający tytuł dodatku, nie może być pierwszy czytany, aż materja do której dodatek czyni się, wprowadzoną nie zostanie. Nie byłoby, mówi, przyzwolicie słuchać dodatku do rzeczy, nie wiedząc o rzeczy.

JP. *Łobarzewski* Czern: oświadcza, iż zamiar tego projektu gdyby został wysłuchany, trafiając w przekonanie osob seymujących, ułatwiłby trwające w Izbie dotąd spory, pełen skutków dobrych dla Ojczyzny, iednomyslną znalazłby zgodę, lecz przyznaie się, że najmniej się przyłożył do wypracowania onego, najmniej przywłaszczałby sobie chwały, z przyjęcia jego wynikać dla Autora mającey, i z tych miar do światłych mężów współ-pracujących o odstąpienie tego projektu odwołuje się.

Król Jmć: „*Nigdy ieszcze od wstąpienia moiego na Tron, nieznajdowałem się w tak trudnych okolicznościach, trzeba mi walczyć z tym, com winien powadze Praw i ich świętości; trzeba mi walczyć z tym, com winien całości i bezpieczeństwa majątków i osób waszych, i tej pozosta-*

„*Jest nieszczęśliwey częścią krainu.*” Daley mówi z naywiększym uczuciem i zapewnieniem o przywiązany sercu jego Oycow-
wskim. Ostrzega o niebezpieczeństwie doniesionym przez Xcia
Kancelerza, któremu pokazywał JP. Ambasador ordynans
gotowy wzięcia kilkudziesięciu Osób z składu sejmowego. Wy-
raża, iż przemoc ogarnęła kraj, miejsce Obrad wewnątrz
i zewnątrz zbroynym napelniła żołnierzem; nie mam więc
wątpliwości, aby świat cały niewiedział uciskającej nas
przemocy. Własne zaś opieranie się bez-skutecznym widząc,
bardziej kraj i osoby na nieszczęście narażać sądzi. Oświad-
cza, iż niechciał i niechce Prerogatywy nominowania uży-
wać, owszem żąda ją mieć w ręku Narodu. Lecz kiedy
nieodbite tego okoliczności wymagają, oddaie mynatężenie
skutecznego środka woli Stanów, sam zaś przestrzega o
gwałtach i skutkach przemocy, o których iest zawiadomio-
ny, iż niechybnie wyniknąć mogą.

JP. Mariz: seym: stosując się do objaśnień przez J. K. Mę-
uczynionych, wszystkie usiłowania widzi ku ratunkowi Oy-
czyzny bez-skuteczne, ieden tylko upatruie sposob, nie już
zupelnego dobra, lecz zmniejszenia złey doli, przez uleg-
nie filney przemocy, i prosi J. K. Mei o przystąpienie do nomi-
nacyi Delegowanych.

JP. Gosławski Sandom: Mało mam do stracenia, gdy gi-
nie Oyczyzna. Staie przy niemogącym się przełamać prawie.

JP. Stoiński Lubl: Pamięć przysięgi wykonaney BOGU
i Oyczyźnie, wzbrania do serca Cnotliwego Polaka przysię-
pu boiaźni, iaką przemoc w pogroźkach wskazuje, z nie-
szczęściem Oyczyzny, własnego porównywać nie mogę; z
iey upadkiem i ruiną, niech będą niszczeni. Moc Reli-
gii słodzi krótkość dni moich nadzieją szczęścia, którym
BOG cnotę nadgrodzie obiecał. Pewien iestem, że ten krok
postrachu nieostatni raz będzie użyty. Przyjdzie czas ra-
tyfikacyi, podobnie, iak dziś, grożeni będziemy. Wszystko
więc iest iedno, czyli dziś, czyli jutro, przedzey, lub póź-
niey, niemając przedsięwzięcia zmienić przekonania, bydź
celem przemocy. Nie może ten zamach być dzielniejszym,
nad wydarciem mi życia i majątku. Ja mey Oyczyźnie
więcey winien iestem; więcej dać niemogąc, chętnie co mam,
z życiem poświęcam. Niech trupem padnę, przysięgi nie-
złamię, Oyczyzny nie zdradzę i na złamanie Prawa, że nie-
pozwolę oświadczać się.

JP. Skarżynski Łomż: przy niedozwoleniu złamania za-
padłego prawa staie. — Co wielu popiera.

Król Jmé: Powtarzam, iż nigdy niechciałem i niechce-
tey nominacyi. Miłość do was, i widoczne nieszczęście przy-

wodzi mnie do odkrycia tej prawdy. Sam wiem, że złama-
nie Prawa, jest nieprzyzwoitością; lecz okolicznościami oto-
czeni, nie mogąc robić, iakbysmy sobie życzyli, staramy
się przynajmniej zrobić, ile możliwości naślepiey. Jeden
pozostałe sposób prawa odmienienia, przez iednomysłne zgo-
dzenie się w pozwoleniu mi nominacyi.

JP. Ankiewicz Krak: w głosie swoim dowodzi różnicę mię-
dzy Elekcją przez Stany, a wyborem przez Króla, oddala
wszelką z tych miar obawę, przez ufność w zdaniu swia-
tłym i fercu zawsze szukającym dobra Ojczyzny J. K. Mci
i o zgodzenie się na dozwole nie nominowania J. K. Mci prosi.

Król Jmc zapewnia, że gorycz okoliczności czuje nie-
równie więcej, aniżeli wszyscy, i z tych miar, jeżeli nie-
zupełnie oddać, przynajmniej zmniejszyć ten ucisk gwał-
tu, iedynem jest jego usiłowaniem. Oświadcza w tym no-
minowaniu starać się dobrać osoby, inkie i woli Stanów,
i sprawowaniu tego obowiązku Delegacyi uzna nayszodol-
niejszymi.

JX. Biskup Infl: oświadcza, iż był zawsze tego zda-
nia, aby w sprawie Narodu, Naród wybor osób stanowił;
lecz ta prerogatywa powrócona Królowi, rozróżnia postać,
ale nieistotę rzeczy; gdy czyli to wybrani przez Stany,
czyli nominowani, nie stanowić nie będą mogli nad prze-
pisy Instrukcyi, nie zatwierdzać bez referencyi do Stanów.
Nie może być Naród na całość własną bardziey czułym, jak
Król rodak, Król dobrze życzący i radzący zawsze Narodowi.
Oddaliwszy zatym wszelką obawę przez wzgląd na oko-
liczności, którym zagrożeni jesteśmy, i przez ufność w do-
brym Królu, żąda nominacyi, i tej dopełnienia J. K. Mci
uprasza.

JP. Białtozor Zmudz: radzi okazaniem ufności w Królu,
przed dozwole niem nominacyi, ukończyć okoliczność
śmętne ściągnąć mogącą konsekwencye.

JP. Raczyński Sandom: oświadcza, iż nie boiaźnią po-
grózek skłoniony, ale zaufanie w J. K. Mci położone skła-
nia przekonanie iego za nominacją, i o tej dopełnienie prosi.

JX. Biskup Infl: Jeden ieszcze N. PANIE sądzę, że będzie
dogodny środek, aby W. K. Mość sposobem Rady podkry-
ślił osoby, które żąda nominować, a my ie per turnum o-
bierzemy. — Zgadzaia się na to wszyscy.

JP. Marisz: feym: zapytuie, iesli na nominowanie przez
J. K. Mość zgoda jest powszechna Stanów? a gdy potrzykroć
iednomysłne odebrał zgody oświadczenie, zanosi prozbę do
Tronu, aby do woli ogólney Izby chciał przystąpić i Dele-
gowanych nominować raczył.

Król Jmé nominuje, z Senatu: Z Prowincyi Mało-Polskiej. — Skarszewskiego Biskupa Chełm: Lubel: — Ożarowskiiego Kasztelana Woynickiego.

Z Prowincyi Wielko-Polskiej. — Kossakowskiego Biskupa Infant: — Oborskiego Kasztelana Ciechan:

Z Prowincyi W. X. Lit: — Masińskiego Biskupa Wileńskiego. — Radziwiłła Wwdę Wileńskiego.

z STANU RYCERSKIEGO.

Z Prowincyi Mało-Polskiej. — Ankwicza i Kossakowskiego Krakowskich. — Zatuskiego i Jankowskiego Sandomirskich. Kunickiego Chełmsk: — Walewskiego Wołyńskiego.

Z Prowincyi Wielko-Polskiej. — Rokitnickiego Płockiego. Staniszewskiego i Ostroroga Czerskich. — Bielińskiego i Kłickiego Warszawskich. — Zambrzyckiego Nurckiego.

Z Prowincyi W. X. Lit: — Szyszkę Lidzkiego. — Kleczkowskiego Trockiego. — Zyniewa Grodzieńskiego. — Kossakowskiego Kowień: — Gietguda Zmudzkiego. — Łopota Nowogrodzkiego Połłów.

Na takowy obiór trzykrota iednomyślna daie się słyszeć Izby zgoda.

JP. Kunicki Chełm: słabością zdrowia wymawia się od przyjęcia obowiązku Delegowanego. Powszechny Izby głos zaprasza JP. Chełm: do tej pracy, niepozwalając na żadne przez kogożkolwiek wymawianie się.

Król Jmé: Takem nominował, iak tylko pewien byđż mógłem zrobić naydogodniejszy, proszę przestać na tym, a teraz solutować sessyją na dzień iatrzyczszy na godzinę 11. zrana potecam.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

A N G L I A.

Z Londynu dnia 2. Lipca. Donoszą listy z Arlon, iż korpus zostające pod kommandą Barona de Schroeder w potyczce zaszły dnia 9. przeszłego mies: wielką poniosło stratę. Naywięcey szkodował regiment Murray. Francuzi wzięli niewolników do 400. ludzi.

Hiszpani na morzu Szrodziemnym 37. okrętów mają, a na tych 2,969. armat, fregat zaś 26. uzbroionych 880. armatami.

Dla wsparcia interesów Pana Fox, Przyjaciele iego składkę uczynić postanowili. PP. Coke, Pelham

i Byng są dowodzcami. Oświadcza się P. Fox, iż uczyni ten honor Narodowi, że nieodmówi być uczestnikiem tej wspaniałości, która wielkomyślna jest równie w przyjęciu, iak w ofiarowaniu darów.

Generał *Washington* nieszczęśliwemu *la Fayette*owi w niewoli będącemu w podarunku posłał 1,000. funtów szter: z listem go cieszącym.

Dotąd u *Porty* będący Poseł *Sir Robert Ainslie*, dla podeśzłego wieku z charakteru poselstwa uwolnił się, a na jego miejsce *J.P. Liston* akredytowany u Dworu Sztokolmskiego *Chargé des affaires* do *Konstantynopola* poiedzie.

BELGIUM.

Z *Niderlandu* d. 36. *Czerwca*. Woyska nasze wszelkie przygotowania czynią na potkanie się z *Generalem Custine*, który wielką potęgą kordon od *Dornik* aż do *Ostendy* rozciągniony atakować zamyśla.

Z *Bruxelli* d. 1. *Lipca*. Listy prywatne donoszą z obozu *Valenciennes*, iż tam w nocy wyraźny słyszeć się dawał ięk nieszczęśliwych mieszkańców. Dnia 27. i 28. uczynili wycieczkę, lecz odpędzeni zostali. Połowa woyska rezerwy do armii *Xcia Cobourga* przybyła, część z tej w *Luxemburskie* udała się dla załlonienia tej prowincyi, druga część 3,000. przed *Valenciennes* stanęła.

Dla ciągłych tu niepogod, powszechnie w woysku przed *Valenciennes* i *Condé* gorączki panują.

Z *Niderlandu* dnia 3. *Lipca*. Z *Valenciennes* dnia 29 *Czerwca* wypuszczony *Balon*, przez wiatr ku ku *Cambray* był pędzony.

Opasana forteca *Condé* dnia 29. *Czerwca* zawieszenia broni żądała, i zezwolono. Dnia 30. tamieczny kommandant *Chauvel*, *Generałowi* kommanderującemu *Xciu de Wirtemberg* miał proponować kapitulacyą.

NIEMCY.

Z *Frankfurtu* d. 6. *Lipca*. Woienny Minister dawniejszy *Bernonville* z kolegami swemi z *Ehrenbreitslein* do fortecy *Egra* przy granicach *Czeskich* przeprowadzony będzie. Już wczoray tu przybył do *Frankfurtu*.

KORRESPONDENTA KRAIOWEGO
Y ZAGRANICZNEGO.*We Sobotę dnia 20. Lipca 1793. Roku.**Nota J^{Pa}na de Sievers Ambassadorsa Ross: dnia 11.
Lipca Stanom Seymującym podana.*

Niżey podpisany extra ordynaryiny i pełnomocny W. Pofel N Imper: Jmci włzech Rossyi, nie mógł się dowiedzieć bez odnowienia zadziwienia i żalu, iż na wzgardę prerogatyw, do Tronu i łaski Marszałka seym: przywiązanych, a które niżey podpisany ma rozkaz utrzymywać, nieprzyzwoitość i nierząd ciągle na Seymie panują. Niżey podpisany, już o tym mówił w Nocie swojej dnia 23. Czerw: (4. Lipca.) która nie była czytana przez oszczędzenie, w nadziei, że spokoyność powróci, i że postępowanie w czynnościach nie będzie więcej przerywane przez podobny nieład, który w owym postępowaniu okazał się z samego początku pierwszej sessyi.

Seym 1773. R. służy, i powinien służyć przykładem Seymowi terażniejszyemu, co do postępowania względem elekcyi członków Delegacyi. Nayiaś: Król Jmć nominował na ów czas przez swego Kanclerza osoby z Senatu, Marszałek zaś seymowy ze Stanu Rycerskiego, ten przykład nie może być zniesiony, owszem powinien być szanowanym i naśladowanym, pomimo fakcyi burzliwej, i zgorzienie przyczyniającej doświadczeniu tak świetnego zgromadzenia, fakcyi, która potrafiła przewrócić na sessyi wczorajszej pomieniony przykład na sposób, który nadto traci *Jakobinizmem* Seymu Rewolucyjnego d. 3. Maja.

Niżey podpisany będąc opatrzony powtórniemi naywyraźniejszymi rozkazami Nayłaskawszej swojej Monarchinii, azeby się śpieszył kończyć interessa, udaie się więc z zaufaniem do Przesi Stanów na Seym

zgromadzonych, i żąda, ażeby nominowanie było uskutečněnione sposobem pod czas Seymu 1775. Roku praktykowanym, tak ze strony Tronu, jako też ze strony Marszałka seym: niepozwalając żadney przeciwko temu sposobowi wyboru opozycyi.

Gdy niżej podpisany dowiedział się oprócz tego, że do Konstytucyi Plenipotencyi włożono podstępnie pierwszy raz imię *Konfederacji Targowickiey*, która od czasu Seymu została w bezczynności, i która ma być rozwiązana podług woli N. Imper. Jmci, poczyta dla siebie powinnością oświadczyć Seymowi Skonfederowanemu, iż mając do traktowania z Seymem Extra ordynaryjnym, wolnym i uznanym, przez siebie samego za Skonfederowany, nie przyzna żadney Plenipotencyi, gdzie się czyni wzmianka o *Konfederacji Targowickiey*.

Niżej podpisany wiedząc oraz, że chce, ażeby członki Delegacyi wykonali przysięgę, przeciwko korupcyi, krok, który niżej podpisany powinien poczytać tak za urazę osobistą, jako też przeciwko reprezentującemu swemu charakterowi wymierzony, oświadcza, iż podobna przysięga byłaby hańbą dla samego nawet tego Prześ. Zgromadzenia, i jeżeliby one na łonie swym nieznaydowało osób, podeyrzeniu korupcyi niepodległych; spodziewa się zatem niżej podpisany, że Sejm wstrzyma się od rzucenia na siebie samego tym sposobem podobnego czernidła. — Niżej podpisany kończy, oświadczając: że żąda, ażeby koniecznie była urządzona Delegacya dnia 11. Lipca, końcem weyścia w konferencye bez straty czasu; w przeciwnym zaś razie będzie się widział w żałośney konieczności, o której mówił w Nocie swojej pod dniem 23. Czerwca (3. Lipca) usunąć zapalaczow, burzycielow spokoyności i porządku, prawdziwych swojej Ojczyzny nieprzyjaciół, jako iedyne przeszkody legalnego postępowania obrad Seymu, który stracił około 4ch tygodni czasu drogiego nad tym, coby mógł skończyć we cztery dni, po-

mnażając przez to nieszczęście Narodu, zamiast wy-
iednania i zapewnienia iemu nadal podług treści De-
klaracyi dwóch zprzymierzonych Dworów dnia 29.
Marca (9. Kwiec.) przez układ przyjacielski względem
ważnego tej Deklaracyi obiektu, i zbawiennych tych
Nayiaśniejszych Dworów zamiarów, stanu pokoju
niewzruszonego, i rządu stałego i gruntownego —
Działo się w Grodnie dnia 30. Czerwca (11. Lipca)
1793. Roku.

(Podpis) Jakob de Sievers.

List Obywateli Ziemi Chełmskiej z Sejmiku pisany.

NAYIAŚNIEJSZA IMPERATOROWO!

Odgłos zaboru reszty kraju Państw Rzplitej Pol-
skiej, a ztąd niepewność losu każdego z nas Oby-
watela wystawiająca na przyszłość różnych uniisków,
i przykrości wyobrażenia, daie powód nam Obywa-
telom Województwa Ruskiego Ziemi Chełmskiej, i
Ptu Krasnostawskiego udania się do W. Imper. Mci,
abyś przez wielkość swoją całemu światu iawnie zna-
ną, potężney swoiey udzieliła protekcyi, abyśmy,
iesliby nam koniecznie od ciała Rzplitej odpadać przy-
szło, pod słodkim W. Imper. Mci panowaniem swo-
bod wraz z innemi nowo zajętemi używać mogli.

*List Nayiaś: Imperatorowey Ross: do JPańa Ambassa-
dora de Sievers.*

MCI PANIE AMBASSADORZE DE SIEVERS!

Czytałam z ukontentowaniem, i z prawdziwą czu-
łością List pisany do mnie od Szlachty Ziemi Chełm-
skiej, i przyłączony do doniesień WPańa de die 13.
Czerwca. — Sentymenty uszanowania i przywiązania
ku Osobie moiey w owym liście wyrażone, imie-
niem części ludu Polskiego, upewniają mnie o ta-
kowychże sentymentach tego całego walecznego i
otwartego Narodu. Postanowiłam sobie dokazać ie-
dynie przez moje dobroczynności, tak ku tym, któ-
rzy, pod moje przeszli prawa, iako też ku tym, któ-

rzy zostaia pod rządem Rzpltey, że ich przywiązanie ku mnie, nie iest mylne, i chociaż mnie nie wypada, ażebym zezwoliła na żądanie szlachty Chelmskiej, zalecam WPanu atoli, zaprosić do siebie posłów tey Ziemi, i zapewnić ich Imieniem moim o moiey przychylności, i o skuteczney protekcyi, przez którą potrafię w każdym czasie zassaniać ich od przykrych przypadków, których się oni zdaią obawiać, oświadczając im oraz, że moje staranności, i usiłowania nieustannie będą dążyć do ustalenia szczęśliwości Rzpltey, do którey oni będą ciągle należeć, przy tym polecam WPana Mci Pabie Ambassadorsze *de Sievers* opiece Boskiej.

Carjsko-Sielo d. 15. Czerw. 1793.

KATARZYNA.

Z Warszawy d. 20. Lipca. JX. Miaskowski Administrator tuteyszey Dyecezyi po obwieśczeniu do usfundowania Juryzdykcyi na dniu 17. t. m. przy zebranych licznych gościach, oraz Proboszczach Parafów Warszawskich, takż Przełożonych różnych Zakonów był witany od Palestry Sądow Duchownych przez JP. *Czecha*, któremu stosowną uczyniwszy odpowiedź zlecił przeczytać instrument, nominuiąc dawne Konfystorza Warszawskiego i kancellaryi Osoby do sprawowania teyże Juryzdykcyi Duchowney.

Kommissya *Tepperowska* z przyczyny nie kompletu od dnia 3. Lipca do następujących dni solwowana, aż dopiero 18. t. m. pod Prezydencyą JPana *Kossieckiego* Sędziego Łaski W. Kor: pierwszą miała sesyą. Na tey tak od Administracyi, iako też od kredytorów, i Ur: *Teppera* różne były wnioski, a potym ustęp. A gdy do tych czas względem złożenia porządnych Inwentarzów i Bilansów nie dopełnione są dawniejsze rezolucye, przeto na dzień następujący Kommissya komportowanie tych nakazawszy, sesyą na dzień 19. Lipca na godzinę 6. solwowała.

Dnia 19. t. m. Umarł w tey stolicy opatrzony Sakramentami SS. Xża *Stanisław Lubomirski* Ex-Wwda Kijowski, w 89tym roku życia swego.

Z Lublina d. 12. Lipca. Kommissya między Debitorami i Kredytorami Ur: *Heyslera* rozpoczynszy na dniu 30. Czerwca swe dzieło, ułatwiwszy niektóre kwestye, przed wydaniem Sentencyi komportowania Dokumentów do sądu swego wniesione, a nakazawszy komportacyą, zadeklarowała na dniu 11. t. m. iż komportacya Dokumentów zaczynająca się ma czas zamierzony do d. 11. Mca Sierpnia. Po iedynastym zaś dniu Sierpnia zaczynać się ma Likwidacya kredytorów, i ta trwać będzie aż do d. 11. Mca Wrześ: w którym przeciągu choćby który kredytor nie likwidował się, to Kommissya niezważając na nie stanie onego, wyroki swe fawować będzie, a potym konfytucya masy działana będzie.

Oświadcza się dla wiadomości Debitorów Ur: *Heyslera*, że ieżeli który nie zechce być do sądu Kommissyi ciągniętym o oddanie długu, tedy może oddawać administracyi wyznaczoney w Lublinie zawsze przytomney, a ta kwitować go będzie, iako mająca moc z wyroku Kommissyi.

FRANCYA.

Z Paryża d. 30. Czerwca. *Gossuin* odebrał listy od *Armi* *Pulnocney*, w których donoszą, że garnizon z *Valenciennes* uczynił potężną wycieczkę, w której *Austryakow* znacznie porażono, i armaty zabrano.

List Generała Leveneur z kwatery główney *d'Abancourt* 26. Czerwca. Obywatele Reprezentanci! Odebrałem wiadomości z *Valenciennes*, że Garnizon uczyniwszy wycieczkę w dniu 12. znaczną sprawił klęskę, a drugą tegoż wieczora z daleko większym powodzeniem. D. 16. 17. i 18. a nad wszystko 17. d. od 5. do 6,000. padło nieprzyaciela. Odbieram potwierdzenia, że d. 20. i 24. nasi Republikanci uczyniwszy wycieczkę z *Moguncyi*, 3. reduty odebrali, 13. armat zdobyli, bardzo znaczna liczba jest zabitych, i rannych nieprzyaciół, 126. wozów do *Moguncyi* zaprowadzono. Codziennie nowe otrzymujemy zwycięstw

W Fortecy Condé Generał broni się odważnie, w ostatniej wycieczce z Condé 2. Generałów ubito nieprzyjacielskich, i już odtąd nie strzelają do tej fortecy.

Doniesiono nam, że Generał Buysse Royalistów pod Nantes zabił, 300. ich legło na placu, a 30. w niewolę wzięto.

Przeszła Xżna de Bourbon żona P. d'Orleans została uwolniona. Konwencya kazała odjąć pieczęć od iey pomieszkania w Paryżu.

Konwencya Nar: dekretowała: Około 10. Augusta zgromadzenia pierwiastkowe zwołane zostaną, dla przyjęcia i potwierdzenia Konstytucyi. Każde zgromadzenie wyśle jednego Deputowanego z powinżowaniem do ludu Paryzkiego, a 10. Augusta na polu Marsowym sankcyonowanie ludu ogłoszone będzie. Konwencya przeznacza 400. millionow dla nagrody obrońcom Ojczyzny. Departamenta mają 30,000. Kawaleryi przytawić.

H O L L A N D Y A.

Z Hagi dnia 6. Lipca. Znowu tu głoszą, że na żądanie Xcia d'Tork, Dumourier w Ostendzie aresztowany, inni mówią, że do Bruxelli wyjechał. Generał V. lence z Anglii do Ameryki popłynął.

Hr: Byland przeszły kommandant Bredy, za poddanie tej fortecy sądzony. Dekret nań wypadł, iż będą mu wszystkie rycerskie ozdoby odjęte w przytomności garnizonu, któremu kommanderował, a potem na całe życie w fortecy Loevanstein osadzony zostanie.

N I E M C Y.

Z Germersheim d. 5. Lipca. Od kilku dni wielka mnogość Francuzkiego woyska przed Rülshcim, Herxheim, i Heid w jednej Linii stanęła, szanując się, i baterye sypią. Wczoray był tu Generał Würmsse, i wraz z Generałem Kospoth objeżdżał całą tę pozycyą i okolice, z wieczora zaraz nastąpił rozkaz, aby z przed Miasta tutejszego uprzętać wszelkie ogrody, drzewiny, płoty, i domki; Już zaczęto dopełniać ten rozkaz. Są to znaki przepowiadające ważne do wojennych czynności przygotowania.

Wyszedł z druku Numer 7my Zbioru Mów seymowych w którym znajdują się Głosy JPP. imo. Bieżyńskiego Sandomirskiego 2do. Kurzenieckiego Pińskiego Postłow.

Także Numer 8. tychże Mów. Wtym znajdują się Głosy JPP. imo. Kimbara Upińskiego 2do. Karckiego Płockiego 3tio. Oziębłowskiego Brzes: Litt: Każdy numer po gr. 12.

D O N I E S I E N I A

Niewiedzieć gdzie się podział maly Chłopiec, imieniem Karol Rek, około 14tu. lat mający, w sobie szczupły, brunatny i mało cery mający, twarzy pociągłej i nieco ospa oznaczoney, włosów które z angielska nosił i brwi w czarne w padających, mowiacy wyraznie po Polsku, po Niemiecku, Kurlandzku i Zmudzku. Wziął on z sobą swoje dwa surduciki z sukna granatowego, kurtkę i dwie par spodni z niemiecka zrobione z sukna takowegoż koloru, kamizeleczkę ponsową, czapkę z wierzchem granatowym a barankiem siwym iuz podszarzaną i nakoniec swoją bieliznę; niektóre z tych rzeczy zapakowawszy w pudełko łubiane, uszedł niewiedzieć z jakiej przyczyny, od Pana swego u którego w służbie i oyciec jego znajduje się. Gdy ten chłopiec przez swoją ucieczkę, tak natym, że daley w naukach czwiczony nie będzie, iako też natym, że w przyszłym czasie spaść mogłby na niego majątek, wiele tracić może; Ktobykolwiek go przeto gdzie dostrzegł, niech da onim znać do Kantoru Korrespondenta Krajowego w Warszawie, a za doniesienie pewne miysca, gdzie on się znajduje, odbierze nadgrody 12. Czerw: Złotych; za dostawienie zaś jego, będzie miał niezawodnie 25. Czerwonych Złotych.

Zginął duży Pies Wyżeł, rzadkiej wielkości, w sobie nie spaśły, biały, z głową i uszami Kasztanowatemi, i płamami takimiż iedną na boku drugą na krzyżu, sierć k. otka, ogon nie bardzo krotko ucięty, mordę zwiesiła i szpony u tylnych nóg mający; Ktoby tego Psa Wyżła znalazł lub postrzegł u kogo, niech da o nim znać do Kantoru Korrespondenta Krajowego w Warszawie a za to odbierze nadgrody 2. Czerwone Złote.

Z Mocy rezolucyi sądu Jurzydykeji Dziekańskiej i Kapitt: odprowadzić będzie przez urząd Ławniczy we frzode to jest dnia 24. Mca Lipca Roku bieżącego 1795. Aukcyja na rzeczy, iako to: Złoto, srebro, suknie, futra, bieliznę, kanapy, krzesła, portrety, zwierciadła, szelbę, i inne rzeczy, w kamienicy JP. Gumińskiego, pod Nrem 2671. przy ulicy Bednarskiej, o godzinie drugiej po południu.

Wyszedł Regestr, z druku zadłużonych JP. Pietrowi Tepperowi, którego dostać można w Hottelu Hollenderskim na Senatorskiej ulicy i na Krakowskim Przedmieściu u JP. Skalskiego loteryą trzymającego za przyswoitą cenę.

Pani Demimuld, Akuszerka u S. Kozmusa w Paryżu przyjęta, która mieszkała na Piwney ulicy, mieszka teraz przy Nowo Miejskiej bramie na rogu Krzywego Koła pod Nro. 160. w kamienicy JP. Byczkowskiej w Warszawie.

Szł: Jakob Girtler Patrycjusz Krakowski i Tekla z Dzi nortych Małżonkowie, będąc dziedzicami i possessorami Kamienicy z Gruntem i iey tyłów, niegdys Daniel wiczowska a potym Denhofowska zwaney w Rynku Krakowskim sytuowanej, wszystkich Sukcesorów wierzycieli wydarakify lub inną prawo i pretensye do teyże Kamienicy z Gruntem i iey tyłów mających uwiadomiała, aby na terminie sprawy z wydaných edyktslnie pozwow, dnia 6. Sierp. R. 1793. przypadającym w Sądzie Woytowsko Ławniczym Krakowskim z dokumentami popisywali się, i pretensye swoje, jeżeliby jakie znalazły się usprawiedliwiły.

W Księgarni Jana Ludwika Kocha znajdując się świeżo wyszłe Kазanie X. Lachowskiego; Niedzielne we dwóch tomach in 8vo alla rust, kosztuje Zł: 9.

Karetą nową paradną na dwie osoby zewszyskami wygodami kufer pod kozłem, brązem przyozdobioną, w spaniałości dosyć okazałą. Karyolka nowa gułowna mody terazniejszey. Kocz nowy urządowy z fuszkiem kuframi magazynami etc, ten i za karyolkę służyć może, od srobowawszy niektóre rekwiżyta. Karetą używana lekka mocna i gułowna, są do sprzedania pod Nro. 396, przy S. Rochu na przedw. Apteki Sto. Krzyżkiej gdzie przy bramie tablica wisząca pojazdów sprzedaż wraz i z osobą tam mieszkającą wyraża.

Podaje się do wiadomości Publiczności, że w roku terazniejszym dnia 25. Lipca w mieście Wysokim Litt: w Wojewodztwie Brzeskim a dnia 4. Sierpnia, w mieście Żelwie, w Powiecie Wolkowskim położonych, w czasie odbywał się mających tam Jarmarkow będąc sprzedawane za merną cenę ze staten 10. Xcia Jmci Franciszka Sapiehy Generała Artyleyi Litewskiej. Konie następujące: 1mo. Ogierzy angielskie, turckie, dnieńskie i polskie, 2do. Ogierzy i wałachy domowey hodowli po wyżey wyrażonych stadnikach, 3cie. Cugi, 4to. Klacze srodne stanowione już w tym roku i j. lwe. Ktoby zyczyl nabyć czy ogulem, czyli sztukami, ma się udać do miejscowey tamieczney zwierzchności, a o cenie uwiadomiony zostanie.

Nietaki X. Jozef Rychłowski Kościoła Farnego w Mironicach pleban, w dycezyi Krakowskiej, umarł w roku 1792. dnia 1. Junii po którym lubo bardzo mało została substancya jednak XX. Exekutorowie jego, Andrzej Dudkowski w mieście Wodzisławiu i Jan Nowakiewicz we wsi Plotkowcach plebani w dycezyi Krakowskiej czynią wiadomo, JX. Mikołajowi Rychłowskiemu ex Jeronice i JP. Janowi Rychłowskiemu, w Wielkiej Polsce lub gdzie indziej zostającym aby się odzywali lub o nich aby doniesiono było, czy żyją czy umarli JX. Mikołaj i JP. Jan Rychłowicy, jeśli komu wiadomo, o doniesienie do konzytorza Krakowskiego upraszają.

Korrespondencyi Bankowey, arkusz 26. na 17. Lipca, wyszedł z druku zaymnie w sobie (1) Kasy generalney mass Teppera i Schultza percapte i expens z mieściana Maia, (2) Liły debitorow Teppera alfabet 1szy Arkusz każdy na statuki biorąc koszt: gr: 15. a przez prenumeratę gr: 10: premunie ata na 36. arkuszy koszt: Zł: 12. a z pocztą Zł: 6. Prenumerować można każdego czasu, ale biorąc poprzedzające 26. arkuszy. W Warszawie w drukarni na ulicy S. Jerzkiej w Kamienicy S. Jer: przy cmentarzu tam gdzie podatek podymnego oddsiarsie Nro. 1765.

Na Loteryi Kraiowey dnia 17. Lipca wyciągnięto 33. Namera następujące: 6. 16. 25. 25. 60 Przyszle ciągnięcie Loteryi będzie dnia 31. Lipca.